

## **Ezoteryka i nauka - protokół rozbieżności**

### **I. Uwagi wstępne**

Przekazana przez tradycję wiedza ezoteryczna, której kontynuatorką i rozszerzeniem jest nowoczesna psychotronika, to nic innego, jak system wiedzy alternatywny wobec wszechobecnej dziś nauki. Nie zastępuje nauki, nie jest jej śmiertelnym wrogiem, jest po prostu innym niż twarde-naukowe spojrzeniem na świat i miejsce w nim człowieka. Zakres zastosowań wiedzy ezoterycznej też jest inny niż naukowej: nauka bezwzględnie lepiej niż ezoteryka rozpoznała świat naszej własnej i otaczającej nas materii, natomiast w świecie od materialnego subtelniejszym, czyli psychicznym i społecznym, jej skuteczność poznawcza nie jest już tak bezdyskusyjna. Tu ezoteryka i nauka są czasem konkurentami, a czasem się dopełniają.

„Protokół rozbieżności” na dziś wyglądałby następująco:

<b>Nauka</b>	<b>Ezoteryka</b>
1. Świat jest jednolity, materialny; prawa materii dają się ekstrapolować na psychikę, społeczeństwo i duchowość	1. Istnieje być może wiele równoległych światów, każdy ze specyficznymi dla siebie prawami. Światy te, choć bezpośrednio wzajemnie nieprzekładalne, są jednak w sposób intuicyjnie wyczuwalny podobne. Obserwacja dokonana w jednym świecie ma wartość poznawczą także w innych światach.
2. Wszelkie działające w świecie prawa są bezwarunkowe i niezależne od obserwatora; tam, gdzie tego nie obserwujemy, działa albo przypadek (jak w mechanice kwantowej), albo nasze własne ograniczenia poznawcze (jak w zasadzie nieoznaczoności)	2. Prawa poszczególnych światów ustanawiane i podtrzymywane są przez zarządzającą danym światem świadomość – najsilniejszą w danym świecie. Prawa te są zatem bezwarunkowe tylko dla świadomości słabszej od tej, która je ustanowiła.
3. Prawa świata dają się elegancko i sztywno sformalizować; głównym narzędziem formalizacji jest matematyka.	3. Prawa zarządzające światami nie zawsze są łatwe do sformalizowania zgodnego z regułami logiki formalnej.
4. Niesformalizowana intuicja badawcza jest dopuszczalna, jeśli prowadzi do wyniku już nie intuicyjnie, ale formalnie poprawnego, zgodnego z regułami logiki formalnej	4. Intuicja jest pełnoprawnym, samodzielny narzędziem poznawczym
5. Wymaga się, aby wszelkie wyniki obserwacji były intersubiektywne, powtarzalne i odtwarzalne	5. Wyniki obserwacji nie muszą być powtarzalne w rozumieniu formalnym, ale wszystkie powinny mieć ten sam intuicyjnie wyczuwany sens.
6. Komunikacja wyniku obserwacji musi być dostępna świadomości niezmienionej (czuwającej, racjonalno-dyskursywnej)	6. Warunkiem intuicyjnie rozumianej intersubiektywności obserwacji jest dokonanie ich w tym samym czasie przez wszystkich obserwatorów, choć mogą być dowolnie oddaleni przestrzennie.
7. Stan umysłu obserwatora nie wpływa na wynik obserwacji; tam gdzie tak się dzieje (np. w mechanice kwantowej) interpretuje się to jako działanie przypadku.	7. Stan umysłu obserwatora jest integralnym elementem procesu obserwacji i wpływa na jej wynik. Zjawisko to nie jest przypadkowe, ale podlega prawidłowościom.

Nauka	Ezoteryka
8. Przenikająca całą poznawalną Rzeczywistość zasada (np. zapisana wzorem matematycznym prawidłowość przyrodnicza) powinna być dostrzegalna wszędzie w takiej samej postaci.	8. Rzeczywistość jest holograficzna; z dowolnego jej fragmentu da się odtworzyć całość, choć każdy z owych fragmentów może wyglądać inaczej i z pozoru się nie łączyć.

Inne są także sposoby organizacji wiedzy w obu omawianych systemach. Nie będzie wielkiej przesady w stwierdzeniu, że wszelka wiedza ludzka nie tyle po prostu opisuje świat i umożliwia trafne przewidywanie zdarzeń w świecie, ile – usiłuje pogodzić swoje mniej lub bardziej abstrakcyjne założenia poznawcze z konkretnymi, obserwowanymi faktami. Badamy zatem nie tyle rzeczywistość, ile jej powszechnie obecny w świadomości model poznawczy. Taki mechanizm gromadzenia wiedzy towarzyszy nam od najdawniejszych znanych początków ludzkiej refleksji – od pierwotnych prymitywnych modeli magicznych, po wyrafinowane teorie współczesnej nauki. Nawet, jeśli twórcy i wyznawcy jakiegoś systemu wiedzy deklarują, że nie interesuje ich abstrakcja a skupiają się na faktach, to wcześniej, czy później ilość owych faktów tak wzrośnie, że bez jakiejś systematyki ani rusz.

Możliwe są do pomyślenia (i praktykowane są) systemy wiedzy, które programowo tępią wszelką systematykę i odstręczają od niej swoich wyznawców; tu przykładem najbardziej znanym jest zen. Ale takie antyabstrakcyjne i antystrukturalne systemy, choć świetnie służą oczyszczeniu i samopoznaniu podmiotu poznającego, skazują ów podmiot na permanentną właściwie i mocno nieraz męczącą improwizację, nie tylko poznawczą. W takich systemach nie jest możliwe przewidywanie, gdyż świat przez nie generowany nie ma żadnych ustalonych reguł. Człowiek w takim świecie zdany jest na jednorazowe intuicje, podpowiadające mu odpowiednie do jednorazowej sytuacji działania.

Przeciwieństwem antystrukturalnej, czysto intuicyjnej wiedzy są systemy, które nazwiemy roboczo *metafizycznymi*, w których owa metafizyka, rozumiana tu jako podany obserwatorowi zbiór zasad budowy świata, jego funkcjonowania i reguł wnioskowania, nie dopuszcza faktów nie mieszczących się w jej zasobach pojęciowych. Przykłady najbardziej znane to wszelkie rygorystyczne teokracje, z teologią jako „wiedzą pierwszą” oraz współczesna nauka „twarda”, której metafizyką jest matematyka.

Pomiędzy tymi skrajnościami jest wiele możliwości pośrednich, częściowo bazujących na metafizyce, a częściowo na intuicji (tabela 1). Wśród nich lokuje się także wiedza dość umownie nazywana *ezoteryczną*. Można powiedzieć, że ze znanych do tej pory systemów wiedzy właśnie ezoteryka jest systemem najbardziej „zrównoważonym”, albowiem dysponuje zarówno rozbudowaną metafizyką (o czym w dalszej części tekstu), jak też silnie podkreśla rolę poznania

bezpośredniego, intuicyjnego. Co więcej, konieczność zachowania tej równowagi jest unikatowa właśnie dla wiedzy ezoterycznej. Jak chyba żadna inna wiedza ludzkości, ezoteryka jest w równym stopniu zależna od jakości swej metafizyki, jak i od indywidualnego rozwoju poznania intuicyjnego u każdego z jej adeptów.

Metody organizacji wiedzy		
Metafizyczne	Mieszane	Intuicyjne
<ul style="list-style-type: none"> <li>- W systemie wiedzy zasadnicze znaczenie ma teoria, oparta na określonych założeniach poznawczych</li> <li>- Teoria jest dobra, jeśli               <ol style="list-style-type: none"> <li>1)trafnie przewiduje zachowania opisywanych przez nią obiektów i zjawisk w świecie rzeczywistym,</li> <li>2)Zaspokaja ciekawość poznawczą,</li> <li>3)Jest elegancka formalnie</li> </ol> </li> <li>- Nauka polega na przyswojeniu teorii i uznania za pewne tylko obserwacji zgodnych z teorią.</li> <li>- Systemy wiedzy zorganizowane metafizycznie mają tendencje do odrzucania faktów sprzecznych z metafizyką. Łatwo w nich o dogmatyzm</li> <li>- Przykłady: nauka z matematyką jako metafizyką, religia z teologią jako metafizyką</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- W systemie wiedzy istnieje metafizyka, ale nie jest ona bardzo ścisła, szkicuje tylko ogólny zakres poznawczy</li> <li>- Jeśli intuicyjna obserwacja przeczy teorii, można w pewnym zakresie zmodyfikować teorię, lub odrzucić intuicję</li> <li>- Nauka polega na poszukiwaniu zakresu zgodności intuicji podmiotu poznającego i twierdzeń wynikających z teorii.</li> <li>- Systemy z mieszaną, intuicyjno-metafizyczną organizacją wiedzy, nie są ani eleganckie formalnie, ani nie dają absolutnej pewności wiedzy, są natomiast bardzo praktyczne, gdy się ich nie nadużywa.</li> <li>- Przykłady: ezoteryka, dywinacja, radiestezja, etc.</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- W systemie wiedzy zasadnicze znaczenie ma intuicja podmiotu poznającego.</li> <li>- Intuicja jest jednorazowa, podpowiada postępowanie w konkretnej, niepowtarzalnej sytuacji.</li> <li>- Nauka polega na ćwiczeniu intuicji i zaufania do niej, jak źródła informacji pewnej.</li> <li>- Systemy wiedzy zorganizowane intuicyjnie są antystrukturalne i nie dopuszczają żadnej powtarzalności obserwacji. Wymagają od obserwatora stałego i maksymalnego napięcia uwagi pod rygorem popełnienia błędu groźnego nie tylko poznawczo.</li> <li>- Przykłady: zen, filozofia sztuk walk Wschodu, mistyka</li> </ul>

*Tabela 1. Metody organizacji wiedzy*

## II. Ezoteryka wobec rewolucji naukowej

Ezoteryka, czyli wiedza dopiero rekonstruowana i unowocześniana po stuleciach niebytu społecznego, była przed epoką wszechobecnej dziś nauki, najpoważniejszą wiedzą, jaką ludzkość dysponowała. Jej najbardziej znane i popularne działy to magia, uprawiana od początku znanych nam dziejów ludzkości, i pochodna od niej alchemia, której początki sięgają II w. p. n. e.

Istotą magii jest wykorzystanie postulowanych przez metafizykę ezoteryki, czyli wszelkie „scientiae occultae” sił niewidzialnych gołym okiem - dla praktycznych celów człowieka: uzdrawiania, oddziaływania na środowisko, zaspokajania potrzeb jednostki. Te siły - przede wszystkim wszelkie duchy zarządzające przyrodą - mają, wg ezoterycznej metafizyki, naturę podobną do naszej, ludzkiej, ale z większymi możliwościami działania na świat, w którym żyją

ludzie. Są obdarzone większą, lub mniejszą świadomością oraz emocjami, umieją w większym lub mniejszym zakresie logicznie rozumować. Jednocześnie miałyby, identycznie jak materialni ludzie, podlegać tej samej metafizyce, czyli np. Kabale, albo teologii.

Autorzy epoki przednaukowej, piszący o owych siłach, różnie je opisują, różnie klasyfikują, przypisują im różny stopień świadomości i emocjonalności, ale zaskakująco zgodnie podkreślają jedną ich cechę: nie mogą odmówić posłuszeństwa komuś, kto zna ich prawdziwe imię i sposób, w jaki imieniem tym do niego zwraca się Stwórca. Tak zatem każdy mag, jeśli umiał odpowiednio nazwać potrzebnego mu ducha i odpowiednio (także w odpowiednim, ściśle wyznaczonym czasie) się do niego zwrócić, mógł liczyć na moce owego ducha.

Alchemia, późniejsza od pierwotnej magii, miała nieco inny cel: przygotowanie samego człowieka, tak, aby duchy były mu posłuszne. Wbrew powszechnym dziś mniemaniom, nie była li tylko wiedzą o przemianie metali nieszlachetnych w złoto, ale przede wszystkim wiedzą o doskonaleniu się człowieka tak, aby mógł on, w przymierzu z duchami przyrody, narzucić światu swoją wolę. Alchemiczna przemiana ołowiu w złoto, czy też, jak ją dawniej nazywano „Wielkie Dzieło” była tylko standardowym sprawdzianem umiejętności adepta, zresztą wcale w alchemii nie jedynym.

Tak rozumiana alchemia bliska jest już współczesności, czyli rewolucji naukowo-technicznej. Bo i jej celem jest poddanie świata woli człowieka. To nauka, wytwarzając technologię spełniła postulat magii: umie właściwie nazwać i odpowiednio wywołać siły (duchy) przyrody, aby osiągnąć efekt zakładany przez operatora. Od magii różni ją jednak to, że *ex definitione* zakłada niską, lub wręcz zerową świadomość i takąż emocjonalność opanowanych przez siebie sił. Nie wymaga *imprimatur* czującego i myślącego Stwórcy, wystarczy jej sankcja logicznej, beznamiętnej matematyki. W wydaniu współczesnym, naukowym, owe siły-duchy to bezwarunkowe prawa przyrody, dla swego działania niewymagające od człowieka wielkiego stopnia samoświadomości poznawczej, ani pracy jej uzyskania (tabela 2). Dlatego właśnie alchemia poniosła klęskę, a nauka osiągnęła bezprzykładny sukces.

Tak zatem - w rozumieniu ezoterycznym - magia ma się dzisiaj dobrze, bo przejęła ją i rozwija nauka. Alchemia, sztuka samodoskonalenia, pozostała w cieniu i jest niszą dla entuzjastów.

Czy tak już zostanie? Niekoniecznie, albowiem nauka czy też naukowe wydanie magii właśnie trafia na swoje ograniczenia, te same zresztą, które sobie sama u swego zarania nałożyła: ograniczenia świata materialnego. Bo tylko w takim świecie działają bezświadome i beznamiętne prawa przyrody; tylko w nim metafizyka-matematyka dobrze opisuje rzeczywistość. Jeśli żądamy

opanowania świata innego niż ten złożony z materii grubej (a takie żądania już są artykułowane, chcemy władzy nie tylko nad przyrodą, ale i nad własnym wnętrzem) problem świadomości a może i emocjonalności świata otaczającego człowieka staje z całą ostrością.


Magia i alchemia		
Dawna		Współczesna
<ul style="list-style-type: none"> <li>- Na świat można działać siłami pochodzenia niematerialnego, jeśli zyska się przychylność istot świadomych (duchów) zarządzających tymi siłami</li> <li>- I duchy zarządzające pożądanymi przez człowieka siłami, i sam człowiek, są częścią tej samej świadomości boskiej.</li> <li>- Aby duch służył człowiekowi, musi być wywołany wg dokładnie przestrzeganej procedury i w odpowiednim dla siebie i planowanego działania czasie</li> <li>- Aby operacja magiczna powiodła się, człowiek dokonujący jej musi być odpowiedniej jakości; jej wyrobieniu służy doskonalenie, np. alchemiczne.</li> <li>- Powodzenia operacji magicznych jest ostatecznym sprawdzianem doskonałości człowieka wykonującego operację.</li> <li>- Realna możliwość działania jest elitarna, dostępna tylko jednostkom wysoko świadomym.</li> </ul>	<p>Rewolucja naukowo-techniczna</p> 	<ul style="list-style-type: none"> <li>- Na świat można działać siłami przyrody obserwowalnej bezpośrednio zmysłami, bądź możliwej do takiej obserwacji przy pomocy przyrządów technicznych, działających według praw przyrody.</li> <li>- Prawa przyrody są bezświadome i bezwarunkowe. Mogą być użyte w dowolnym czasie i miejscu</li> <li>- Aby działanie się w sensie skuteczności powiodło, od człowieka działającego nie jest wymagana świadomość inna niż bezwarunkowa - przyrodnicza.</li> <li>- Możliwość działania jest egalitarna, dostępna każdemu, ale rezultaty jej stosowania mogą być nieprzewidywalne.</li> <li>- Z punktu widzenia praktyki nie jest wymagane doskonalenie świadomości podmiotu działającego, choć jest ono wysoce pożądane z etycznego punktu widzenia.</li> </ul>

Tabela 2. Magia i alchemia dawna i współczesna

### III. Natura nowoczesnej wiedzy ezoterycznej

Cechą charakterystyczną nowoczesnej ezoteryki jest jej zerkanie w stronę młodszej od niej nauki. Sztandarowymi przykładami takiej inspiracji są: psychologizacja astrologii XX i XXI w., oraz manifest psychotroniki z roku 1973. Zarówno astrologia w wydaniu swych dwudziestowiecznych koryfeusza (Dane Rudhyara, Stephena Arroyo, Alana Leo, czy Roberta Handa), jak i radiestezja unowocześniana przez Leona Chaumery'ego i Adree de Belizala, czy psychotronika w wydaniu Zdenka. Rejdaka – wszystkie one szukają swej teoretycznej podbudowy (metafizyki) w dorobku nauki. Nie bez powodzenia, gdyż nauka zdecydowanie lepiej, niż dawna

magia rozumie mechanizmy działania świata materialnego. Jednocześnie ci sami, wspomniani przed chwilą, wybitni ezoterycy i uczeni w jednym trafili na problem *zależności zasad działania świata od świadomości w nim działającej*. Dla dzisiejszej nauki to margines; zajmuje się nim wprawdzie mechanika kwantowa, ale zadowala się statystycznym ujęciem zjawisk z pogranicza fizyki i świadomości. Dla ezoteryki natomiast jest to problem kluczowy, centrum jej zainteresowań poznawczych. Można zatem powiedzieć, że tam, gdzie kończy się poznanie w dzisiejszym tego słowa znaczeniu naukowe, tam zaczyna się poznanie ezoteryczne.

Dzisiejsza ezoteryka wyrzeka się poszukiwania porządku świata, który można jawnie określić, jako „niezmienny”, czy też „absolutny”; zadowala się naszkicowaniem go i, za C. G. Jungiem, nazywa *archetypowym*. Ów porządek archetypowy to punkty orientacyjne, czyli same archetypy (celowo nieprecyzyjne pojęciowo i bardzo nieściśle opisy zjawisk obserwowanych w świecie i wynikających z nich zachowań obserwatora) oraz powtarzająca się sekwencja ich pojawiania się w świadomości obserwatora – cykl. Takich systemów jest w ezoteryce wiele, wszystkie o podobnej budowie strukturalnej, lecz nie zawsze jednoznacznie przekładalne jeden na drugi<sup>1</sup>.

Ezoteryk, aby się zorientować w rzeczywistości, musi skojarzyć obserwowane przez siebie zjawisko ze znanymi mu archetypami. Zjawiska bardziej złożone musi uprościć, aby było możliwe zobaczenie w nim archetypów. Jeśli ezoteryk to uczyni, jest jednocześnie zorientowany w (cyklicznym) czasie, albowiem rozpoznane archetypy są elementami znanego mu cyklu.

Świat rozpoznawany przez poznanie ezoteryczne, zazwyczaj daleki jest od swego metafizycznego (archetypowego) porządku. Rozpoznane w konkretnej sytuacji archetypy zazwyczaj tworzą sekwencję różną od idealnej-metafizycznej. Nie zawsze są też wyraziste. Wtedy – gdy zawodzi metafizyka – do akcji wkracza intuicja, podpowiadająca, jaki fragment pierwotnego porządku zobaczono, kiedy ów porządek, za sprawą, cykli, uporządkuje się (lub kiedy osiągnie maksimum swojej entropii), lub co trzeba zrobić, aby porządek przywrócić, względnie – to najczęstsze zadanie ezoteryka - jak żyć w rzeczywistości archetypowo chaotycznej.

Działania poznawcze, opisane powyżej, nie mogą mieć natury czysto formalnej, bo świadomość, zdolna nie tylko postrzegać ale i tworzyć reguły działania świata, nie może mieć metafizyki tak sztywnej i bezwarunkowej jak matematyka. Nie może, na wzór nauki, posługiwać się tylko logiką, gdyż w świecie przenikających się świadomości, obdarzonych pewnym zakresem

---

<sup>1</sup> Przykłady najbardziej znane to astrologia, numerologia, Tarot, Księga Przemian, Runy, Kabała. Każdy z tych systemów ma te same elementy strukturalne (zestaw archetypów + wzorcowa sekwencja ich ułożenia w cyklu, symetrie dwójkowe, trójkowe, czwórkowe klasyfikacji archetypów), ale systemy te nie są jedno-jednoznacznie przekładalne. Różni autorzy historyczni i współcześni podawali i wciąż podają swoje wersje takich przełożeń, ale wersje te potrafią fundamentalnie różnić się od siebie. Natomiast przejścia między systemami łatwo jest znaleźć albo psychologicznie, albo intuicyjnie; najpewniej zresztą tak były one odnajdowane przez dawnych i współczesnych badaczy.

wolnej woli, bez intuicji ani rusz. Ale i nie może ona zdać się tylko na intuicję, bo ta, jeśli jest jedynym źródłem poznania świata przez jednostkę, jest mocno subiektywna. Musi zatem nowoczesna ezoteryka znaleźć równowagę między tym, co przewidywalne i powtarzalne (tej wiedzy dostarcza metafizyka) a tym, co intuicyjne i nieuchwytnie.

#### **IV. Ezoteryczny model uczenia się**

Wiedza ezoteryczna – jak każda wiedza – aby miała walor intersubiektywizmu, musi być w jakiś sposób przekazywana. Jednak o ile w powszechnie dziś praktykowanym przekazie racjonalno-dyskursywnym przekaz wiedzy jest względnie prosty i powszechnie zrozumiały (uczeń musi samodzielnie powtórzyć to, co pokazuje nauczyciel i nie powinno tu być żadnych elementów niejasnych, nieracjonalnych, czy intuicyjnych), o tyle w ezoterocy istnieje element, który nieodparcie kojarzy się z tajemniczym i niedocieczonym doświadczeniem inicjacyjnym. Oto np. adept radiestezji bierze do ręki wahadło, próbuje nim pracować i... zazwyczaj rezultatów nie ma, wahadło porusza się chaotycznie i nie dostarcza żadnych informacji. Ta faza nauki najczęściej podnoszona jest przez krytyków ezoterocy: twierdzą oni, że tu nie ma żadnego porządku, że cała ezoteryka to chaos i przypadkowość. Jednak tak nie jest – faza odczuwania chaosu poznawczego jest ważnym doświadczeniem każdego adepta wiedzy ezoterycznej. Tu ważna jest rola nauczyciela: zaleca on adeptowi, by ten, mimo odczuwanego chaosu, nadal kontynuował zadane ćwiczenia. W racjonalno-dyskursywnym przekazie wiedzy nauczyciel próbowałby dostosować zadanie do możliwości adepta, np. upraszczając je, lub rozkładając na etapy – w ezoterocy zachęca do regularnego, aż chciałoby się powiedzieć: mechanicznego powtarzania ćwiczenia, bez oczekiwania szybkiego powodzenia. Jednocześnie nauczyciel stara się jak najbardziej być z adeptem, wspierać go psychicznie. Po jakimś czasie takiej z pozoru jałowej praktyki następuje moment, który nawet dla bardzo doświadczonych i świadomych nauczycieli specjalności ezoterycznych jest nieuchwytny: wykonuje się osobliwa inicjacja, w pewnym momencie nauki adept, który jeszcze przed chwilą nie miał żadnych osiągnięć, nagle, od razu „zaskakuje” i odkrywa, że „już to umie”. W przytoczonym przed chwilą przykładzie z wahadłem radiestezyjnym, po dłuższym czasie bezładnego wymachiwania nim, za którymś tam razem wahadło zaczyna „od razu” zachowywać się prawidłowo, adept wykrywa ciekły wodny, lub umie dokonać analizy psychometrycznej. Jest to konsekwencja wspomnianego tym tekście wcześniej holograficznego obrazu świata, jaki kreśli ezoteryka, a tu dodajemy tylko, że przejście między światem pofragmentowanym a widocznym jako całość jest w trakcie przyswajania wiedzy ezoterycznej skokowe, inicjacyjno-intuicyjne.

Czas jaki upływa między pierwszą a ostatnią przed „zainicjowaniem” nieudaną próbą jest funkcją kilku zmiennych: zdolności ucznia, zaangażowania nauczyciela, opanowywanej umiejętności, innych, często trudnych do określenia okoliczności. Z praktyki moje własnej (i innych nauczycieli ezoteryki, z którymi rozmawiałem podczas wymiany doświadczeń) wynika, że czynnikiem warunkującym powodzenie w ezoteryce jest właśnie czas, jaki poświęcimy na ćwiczenia nieudane. Nie bardzo da się go skrócić, podświadomość ma swoje tempo nauki a próba jego zwiększenia daje rezultat odwrotny od oczekiwanego - zamiast szybszego opanowania umiejętności adepta doznaje frustracji i poczucia przemęczenia.

Nie oznacza to, że umiejętności ezoteryczne dostępne są tylko „wybranych”, czy też „wtajemniczonym”; przeciwnie, może nauczyć się ich każdy przeciętnie pojętny człowiek, choć oczywiście nie każdy będzie ich mistrzem. Trzeba tylko przyjąć do wiadomości opisaną powyżej specyfikę ezoterycznej nauki.

Kolejną osobliwością ezoterycznego przyswajania wiedzy jest stan tuż po „inicjacji”. Adept, który „zaskoczył” dostaje przekaz wiedzy już nie od nauczyciela-pośrednika, ale jakby bezpośrednio ze źródła wiedzy (widząc całość holograficznego obrazu ezoterycznego świata). Jest to bardzo trudny wręcz niebezpieczny moment nauki, bo adeptowi wydaje się, że już wszystko umie. Właśnie na tym etapie łatwo o tylekroć opisywane w literaturze psychologicznej i psychiatrycznej „odloty”, jakie są udziałem ludzi nieumiejętnie zajmujących się jogą, radiestezją, czy wróżbiarstwem. Bo przez jakiś czas po „inicjacji” nauczyciel nadal jest potrzebny, lecz diametralnie zmienia się jego rola. Z kogoś ciepłego, wspierającego, zachęcającego do działania mimo niepowodzeń, musi stać się kimś hamującym niekontrolowany rozwój. Nauczyciel robi się kimś wymagającym od adepta dyscypliny poznawczej i dużego wewnętrznego krytycyzmu. Gdy adept i tego się nauczy, zrozumie, że nie każda intuicja to od razu objawienie a świeżo nabyta umiejętność odczytu pozazmysłowego to nie od razu bycie Bogiem – nauczyciel może adepta „wypromować” pozwolić mu iść własną drogą.

I osobliwość ostatnia: nie jest znane żadne wybitne dokonanie ezoteryczne (trafna prognoza, trwałe uzdrowienie, etc), które wzięłoby się z dokładnego powtarzania wiedzy nauczyciela. Adept, który ukończył pełny cykl szkolenia, musi do przekazu, który otrzymał, dodać coś od siebie, minimalnie choć zmodyfikować to, co otrzymał od nauczyciela. Dobrym rozwiązaniem jest praktykowanie u kilku nauczycieli i z ich przekazu stworzenie własnego, który będzie dobrze działać w rękach swego twórcy i użytkownika zarazem.



## V. Zagadnienie selekcji danych

Specyfiką poznania ezoterycznego jest to, że częścią integralną i niezbędną aktu poznawczego jest element intuicyjny, nieracjonalny. Bez niego dane wyjściowe, używane w ezoterocy – układ symboli, zapis ruchów wahadła radiestezyjnego – jawią się jako chaotyczne i przypadkowe, nie od opanowania.

W poznaniu typowo racjonalnym najpierw gromadzi się wszelkie przydatne dla wnioskowania obserwacje, potem je syntetyzuje, szukając między nimi związków logicznych i ostatecznie wyprowadza się wnioski.

W poznaniu ezoterycznym danych wyjściowych dostarcza proces z pozoru przypadkowy – losowanie kart, chwilowy układ planet na nieboskłonie, wyprowadzony *ad hoc* wzór liczbowy, rezultaty rzutu monetą, obroty i oscylacje wahadła radiestezyjnego. Tych danych nie ma wiele, ot kilka symboli, kilka linii. Reguły interpretacji ezoterycznej nakazują, aby po otrzymaniu danych wyjściowych znaleźć jak najwięcej zgodnych z regułami specyficznymi dla użytego systemu ezoterycznego powiązań między otrzymanymi danymi. Systemy ezoteryczne są wręcz wyspecjalizowane szukaniu takich, często bardzo subtelnych, złożonych i nie zawsze oczywistych logicznie powiązań. Wtedy następuje moment bardzo charakterystycznym doskonale znany każdemu praktykowi jakiejś dziedziny ezoterycznej: danych pochodnych, wynikłych z szukania powiązań między danymi pierwotnymi robi się na tyle dużo lub są na tyle mało znaczące, że dalsza ich logiczna obróbka jest niemożliwa. Gdy to nastąpi, ezoteryk musi przełączyć umysł w tryb intuicyjny (nieracjonalny), na chwilę się wyłączyć z procesu poznawczego (np. wchodząc w medytację) i po tej chwili znów spojrzeć na otrzymane dane. Jeśli ów ezoteryk jest profesjonalistą, wprawnym w poznaniu intuicyjnym – bezbłędnie skupi się na tych danych, pierwotnych i pochodnych, które zawierają odpowiedź na pierwotnie zadane pytanie. Dzięki tej cesze – omijaniu fazy żmudnej analizy wielkiej ilości często wzajemnie sprzecznych danych - ezoteryka jest ogromnie wydajna poznawczo.

Mechanizmy poznania intuicyjnego nie są zbadane, bo też i o samej intuicji niewiele wiadomo. Człowiek wyraźnie wyczuwa, kiedy działa intuicyjnie, ale natura intuicji jest taka, że odbiera ona zdolność patrzenia analitycznego. Zapewne dlatego nasza „racjonalna” i nieufna względem wszystkiego, co nie da się dokładnie zanalizować epoka tak nieufnie traktuje ezoterykę.

## VI. Elementy wspólne ezoterocy i nauce

W poprzednich rozważaniach skupiliśmy się na tym, co różni poznanie ezoteryczne od

„racjonalnego”, czy też „naukowego”. Istnieją jednak elementy łączące oba światy.

Nie ma ich ilościowo dużo, ale to, co mogłoby łączyć, jest potężne: jest to *model psychologiczny człowieka*. Oczywiście, modele używane w ezoteryce i psychologii mogą być różne, ale rozumowanie naukowe i ezoteryczne łączy właśnie *fakt używania modelu*. To właśnie dlatego zauważył niemal sto lat temu C. G. Jung: astrologia powinna mieć bez oporów zapewnione uznanie ze strony psychologii, albowiem reprezentuje sumę wiedzy psychologicznej starożytności. Ze względów, przynajmy to szczerze, bardziej ideologicznych, niż merytorycznych, tak się nie stało, postulowane przez ezoterykę istnienie „kosmicznego planu” dla każdego z nas jest sprzeczne z założeniami poznawczymi nauki (i pochodnej od niej „naukowej” psychologii), *zakładającymi* bezświadomość i wynikająca z niej przypadkowość Wszechświata. Tylko w takim świecie człowiek jest wywyższony – poprzez fakt dysponowania świadomością właśnie. Nauka zatem, choć tytularnie odcina się od religijnego postrzegania świata, jednak *de facto* jest więzieniem typowego dla religianctwa personalizmu. Resztą tej hipokryzji jest m. in. dzielne zwalczanie ezoteryki.

Wróćmy jednak do tego, co łączy ezoterykę i psychologię, czyli **modelu**. Pierwsze kompleksowe modele psychologiczne tworzono, jak ogólnie wiadomo, w pierwszej połowie wieku XX. Złotymi zgłoskami zapisały się tu nazwiska S. Freuda, A. Adlera, C. G. Junga, A. Masłowa. Wszyscy oni stworzyli kompleksowe opisy psychiki człowieka. Co ciekawe, modele te są albo jawnie inspirowane ezoteryką (do fascynacji Kabałą przyznawał się Freud, jawnie interesował się astrologią i Księgą Przemian Jung), albo nawiązują do niej okrężnie, jak u Masłowa, ewidentnie nawiązującego do platońskiej koncepcji trzech światów człowieka, w ezoteryce powszechnej.

Można zatem zaryzykować twierdzenie, że sama praktyka budowania modeli przeszła do psychologii właśnie z ezoteryki – bo w ezoteryce jest jej fundamentem.

## VII. Uwagi końcowe

Autor niniejszych rozważań ma świadomość, że wymienione tu najważniejsze i najbardziej rzucające się w oczy różnice między poznaniem ezoterycznym a naukowym to zaledwie naszkicowanie problemu. Jednak pozwala sobie on wyrazić nadzieję, że 1) dalsze badania pozwolą dokładniej poznać te różnice i 2) dzięki takim badaniom możliwe będzie w przyszłości zjednoczenie najwartościowszych elementów wiedzy tradycyjnej z osiągnięciami nauki – już w jednolity, spójny i pożyteczny system wiedzy